Adwentu: 18 grudnia

Tekst Ewangelii (*Mt* 1,18-24): Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

«Józefie, synu Dawida, nie bój si? wzi?? do siebie Maryi, twej Ma??onki»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj liturgia słowa zaprasza nas do odkrycia jakim pięknym przykładem był Swięty Józef. Był on nieprawdopodobnie delikatny i skupiony na swej wybrance Maryi.

Nie ma wątpliwości co do tego, że byli oni wspaniałymi osobami, zakochanymi w sobie jak żadna inna para. Lecz jednocześnie należy zauważyć, że Najwyższy zapragnął, by ich gody przeszły przez bardzo wymagającą próbę i okoliczności.

Papież święty Jan Paweł II napisał, że «chrześcijaństwo jest niespodzianką Boga, który stanął po stronie swego stworzenia». Rzeczywiście to On przejął “inicjatywę”: nie oczekiwał od nas zasług, abyśmy przyszli na ten świat. We wszystkim to On ma inicjatywę, on z nią wychodzi do nas: i to jakby – można powiedzieć – on nas prosił o “pozwolenie”. Zaproponował Świętej Maryi – a nie narzucił! – powołanie zostania Matką Boga: «On, który miał moc stworzenia wszystkiego z niczego zaprzeczył odnowieniu tego, co zbeszczeszczone bez zgody Maryi» (Święty Anzelm).

Bóg nie tylko prosi nas o pozwolenie, ale również o udział w swoim planie, o bohaterski udział. Tak było w przypadku Maryi i Józefa. Konkretnie, Dzieciątko Jezus potrzebowało rodziców. Nawet więcej: potrzebowało bohaterstwa tych rodziców, którzy musieli podjąć wysiłek, by ochronić życie “małego Odkupiciela”.

Najpiękniejsze jest to, że Maryja wyznała tak mało szczegółów swego zwiastowania: to kluczowe zdarzenie opisane w dwóch wersach (cf. Łk 2,6-7). Natomiast była bardziej jednoznaczna w wyrażeniu delikatności, z jaką traktował Ją Józef. A faktem było to, że «wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego» (Mt 1,19), i aby nie narażać Jej na zniesławienie Józef był gotów Ją oddalić i zrezygnować z miłości (okoliczości, które społecznie go dyskredytowały). W ten właśnie sposób Święty Józef zastosował prawo miłosierdzia zanim zostało ono ustanowione: Maryja (i jej sprawiedliwe traktowanie) były jego prawem.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Usłyszałaś, Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego. Wyczekuje anioł na odpowiedź. Oto jest Ci ofiarowana cena naszego zbawienia: jeśli się zgodzisz, natychmiast będziemy wyzwoleni.» (Święty Bernard)

- «Pozwólmy się “zarazić” milczeniem świętego Józefa. Jest nam to bardzo potrzebne! W tym czasie przygotowania do Bożego Narodzenia postarajmy skupić się w sobie» (Benedykt XVI)

- «Opowiadania ewangeliczne uznają dziewicze poczęcie za dzieło Boże, przekraczające wszelkie rozumienie i wszelkie ludzkie możliwości: "Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" - mówi anioł do Józefa o Maryi, jego Małżonce (Mt 1, 20). Kościół widzi w tym wypełnienie Bożej obietnicy danej przez proroka Izajasza: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna" (Iz 7, 14)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 497)